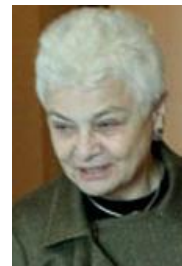


NECHAMA TEC

ur. 1931; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, aryjskie papiery, ukrywanie się

Plany ucieczki do Warszawy

Myśmy przygotowywali wyjazd z Lublina. Mój ojciec miał papiery dla nas wszystkich. Miał też papiery dla tej nauczycielki Ciučki i dla brata mamy. Był taki daleki kuzyn, który obiecał, że nam pomoże w Warszawie. Rzeczywiście bardzo pomógł, dużo dla nas robił, bo musiało się przecież gdzieś jechać i gdzieś być.

Po likwidacji getta trzeba było czekać. Jak się wtedy od razu jechało, to było bardzo niebezpiecznie, bo szukali Żydów. Bardzo dużo złapali ludzi, którzy się chowali – tak jak mój wujek. Poszliśmy do jednego Polaka, który nas wziął na kilka dni. Nazywał się Pyś. Mój ojciec zapisał mu fabrykę świec. Pan Pyś przedtem u niego pracował. Ojciec powiedział: „Fikcyjnie lepiej dać tobie aniżeli Niemcom. To na razie, podczas wojny, a po wojnie mi zwrócisz”. Tak to było załatwione. I on mu to przyrzekł. Poszliśmy do jego mieszkania i tam myśmy byli dzień czy dwa, niedługo. Jak tam byliśmy, to słyszeliśmy cały czas, jak młodzi polscy chłopcy biegali po ulicach i krzyczeli: „Jude! Jude! Jude!”, kiedy znajdowali kogoś, niektórych poznawali. Wiedzieliśmy, że nie możemy tam zostać. Znali ojca, mógł go ktoś rozpoznać, a w Warszawie można się jakoś zgubić. Ale każdy wiedział, że wszyscy uciekają do Warszawy, więc znajdowali ich. Tam też było bardzo niebezpiecznie.

Data i miejsce nagrania	2005-10-29, Warszawa
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"